

Sygn. akt IV K 68/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Wojciech Samsonowski (ref.)

Sędziowie SSO Sławomir Lach

Ławnicy Jacek Wojnicki, Krzysztof Szafranec, Wiesława Kanicka

Protokolant A. G.

przy udziale Prokuratora Przemysław Górski

po rozpoznaniu w dniach 19.06.2015r., 7.07.2015r. sprawy:

A. K. (1)

syna A. i I. z domu K.

urodzonego (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w dniu 16 grudnia 2014r. w P. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej konkubiny K. S. lat 56, będąc w stanie nietrzeźwości zadał jej nożem kuchennym z drewnianą rękojeścią o długości 29 centymetrów i ostrzu o długości 15 centymetrów jedno uderzenie w szyję, stojąc za pokrzywdzoną i przeciągając nim z prawej strony do lewej (podrzynając gardło) i powodując u niej powstanie rany ciętej szyi długości około 5 cm z uszkodzeniem mięśni, naruszając czynności narządów jej ciała na okres nie przekraczający 7 dni, czym bezpośrednio zmierzał do spowodowania śmierci wymienionej, która jednak nie nastąpiła wskutek udzielenia pokrzywdzonej szybkiej i fachowej pomocy medycznej

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

orzeka:

I. uznaje oskarżonego A. K. (1) za winnego tego, że w dniu 16.12.2014r. w P. działając w zamiarze bezpośrednim usiłował spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk, w ten sposób, że nożem kuchennym o ostrzu długości 15 cm spowodował u pokrzywdzonej K. S. obrażenia ciała w postaci rany ciętej w okolicy przedniego lewego trójkąta szyi, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, powodując naruszenie czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 11 § 3 kk skazuje go na karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza A. K. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 16.12.2014 r. do 13.07.2015 r.;

III. na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca K. S. dowody rzeczowe w postaci noża i ubrań szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Ds./ (...)c) pod poz. 1 – 4, natomiast A. K. (1) dowody rzeczowe w postaci ubrań szczegółowo

opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Ds./1242/14/Sp(c) pod poz. 5 – 10, a przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych Sądu (d.rz. 12/15);

IV. na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. A. C. kwotę 1254,60 zł (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery złote 60/100) zawierającą należny podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej A. K. (1) z urzędu;

V. na podstawie art. 624 kpk, oraz art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23.06.1973 r. z późniejszymi zmianami (Dz.U. 1983r. Nr 49, poz. 223) zwalnia A. K. (1) od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 68/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. K. (1) i pokrzywdzona K. S. od kilkunastu lat żyli w konkubinacie i wspólnie zamieszkiwali w lokalu należącym do pokrzywdzonej, położonym w P. przy ul. (...). Pokrzywdzona w okresie poprzedzającym zdarzenie pracowała dorywczo jako sprzątaczką, natomiast oskarżony od wielu lat nie pracował, utrzymywał się z renty socjalnej. Oboje nadużywali alkoholu, co regularnie doprowadzało pomiędzy nimi do kłótni, wyzwisk i przemocy fizycznej (dowody: zeznania pokrzywdzonej – k. 2-3, 51-53, 54-55, 269v-271v; zeznania świadka B. B. – k. 15, 256v-257v; wyjaśnienia oskarżonego – k. 68-71, 73, 255v-256, 271; zeznania świadka R. S. – k. 36-37, 271v; zeznania świadka M. B. – k. 124, 258).

W dniu 16 grudnia 2014 r. pokrzywdzona wracała z pracy ok. godz. 13:30. W drodze do domu w pobliżu Ośrodka Pomocy (...) w P. spotkała oskarżonego. Oboje odebrali należne im świadczenia socjalne, po czym w pobliskich sklepach zakupili produkty spożywcze i alkohol. Do domu wrócili ok. godz. 14:00 i rozpoczęli wspólną konsumpcję alkoholu. Ok. godz. 15:30 na chwilę odwiedziła ich wnuczka pokrzywdzonej K. B.. Ok. godz. 17:00-18:00 pokrzywdzona położyła się w swoim pokoju spać, oskarżony natomiast oglądał telewizję i w dalszym ciągu spożywał alkohol. Krótco przed godziną 20:00 przyszedł do pokoju pokrzywdzonej. Był agresywny, zbudził pokrzywdzoną szarpiąc ją i ciągnąc za włosy. Miał pretensje o rzekome rozwiązłe zachowanie pokrzywdzonej, co wyraził w nieprzyzwoitych słowach. Pokrzywdzona również wulgarnie kazała mu się wynosić. Po chwili oskarżony wyszedł z pokoju odgrając się pokrzywdzonej pozbawieniem życia. Pokrzywdzona wyszła za nim. Spotkali się w kuchni. Oskarżony wyciągnął z szuflady nóż i podszedł do pokrzywdzonej, która w tym czasie odwróciła się do niego plecami. Szybkim ruchem przeciągnął ostrzem noża po jej szyi, powodując ranę ciętą o głębokości ok. 1 cm. Następnie wyszedł z mieszkania (dowody: zeznania pokrzywdzonej – k. 2-3, 51-53, 54-55, 269v-271v; zeznania świadka K. B. – k. 50; wyjaśnienia oskarżonego – k. 68-71, 73, 255v-256, 271).

Pokrzywdzona w pierwszej chwili nie pojęła co się stało. Dopiero gdy poczuła ciepło i zobaczyła krew, zaczęła reagować. Zatomowała upływ krwi ręcznikiem papierowym. Zadzwoiła do syna R. S. i poinformowała go, że konkubent poderżnął jej gardło. R. S., nie mogąc wyjść z pracy, zadzwonił do siostry B. B. i przekazał jej otrzymaną informację. B. B., razem ze swoją córką K. B. i jej chłopakiem, natychmiast udała się do mieszkania pokrzywdzonej. Pokrzywdzona kilkakrotnie powtórzyła, że oskarżony poderżnął jej gardło. B. B. zabrała matkę do szpitala. Po drodze spotkała oskarżonego, którego zwymyślała i poszarpała, jednak bez jakiegokolwiek reakcji z jego strony (dowody: zeznania pokrzywdzonej – k. 2-3, 51-53, 54-55, 269v-271v; zeznania świadka B. B. – k. 15, 256v-257v; zeznania świadka K. B. – k. 50, 257v-258).

W szpitalu pokrzywdzonej udzielono stosownej pomocy medycznej. Jej rana miała długość ok. 5 cm i głębokości ok. 1 cm, przecinała pełną grubość skóry i uszkadzała mięśnie okolicy podbródkowej. Spowodowała rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. (dowody: karta informacyjna – k. 42; opinia biegłego lekarza – k. 43; zeznania świadka J. C. – k. 125; opinia sądowo-lekarska – k. 176-177).

Oskarżony został zatrzymany o godz. 22:05, podczas spożywania alkoholu. Badanie alkomatem wykazało w wydychanym powietrzu 2,63 ‰ alkoholu z tendencją rosnącą (dowody: protokół zatrzymania – k. 38; protokół z przebiegu badania trzeźwości – k. 39).

Oskarżony był w przeszłości trzykrotnie karany: za kradzież zuchwałą lub z włamaniem oraz składanie fałszywych zeznań; odbywał karę pozbawienia wolności (dowód: karta karna – k. 110).

W miejscu zamieszkania i środowisku rodzinnym oskarżony posiada umiarkowanie negatywną opinię z powodu nieodpowiedzialnego podejścia do życia, niewywiązywania się z ról społecznych i nadużywania alkoholu. Bywał agresywny wobec konkubiny. W roku 2003 prowadzono przeciwko niemu postępowanie o znęcanie się nad konkubiną zakończone sporządzeniem aktu oskarżenia. W dniu 28 kwietnia 2013 r. odnotowano interwencję Policji w związku z awanturą (dowody: kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 95-98; notatka urzędowa – k. 45).

Oskarżony został poddany badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów. Stwierdzili oni, że w dacie popełnienia czynu wprawił się w stan upojenia alkoholowego prostego, co nie daje podstaw do kwestionowania jego poczytalności. Nadto rozpoznali u niego zespół zależności alkoholowej jednocześnie wykluczając zaburzenia psychiczne lub upośledzenie umysłowe (dowód: opinia sądowo-psychiatryczna oskarżonego – k. 86).

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, tj. usiłowania zabójstwa. Opisał przebieg dnia zdarzenia w sposób zasadniczo zbieżny z zeznaniami pokrzywdzonej i świadków. Twierdził jednak, że pokrzywdzona zbudziła się sama i przyszła do niego robiąc awanturę o pieniądze z renty. Oskarżony nie chciał oddać jej tych pieniędzy, na co pokrzywdzona miała zagrozić, że „załatwi go tak, że nie wyjdzie z pudła”. Wówczas oskarżony miał ubrać się i wyjść z domu. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzona musiała sama sobie poderżnąć gardło (dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 68-71, 73, 255v-256, 271).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę. Przebija z nich chęć przedstawienia pokrzywdzonej w jak najgorszym świetle, co znajduje wyraz w rozmaitych oskarżeniach: o bałaganiarstwo, pijaństwo, pazerność, agresję słowną i fizyczną, a przede wszystkim – rozwiązłość i zdrady. Charakterystyczne jest przerzucanie na pokrzywdzoną odpowiedzialności za negatywne zachowania oskarżonego, momentami bardzo naiwne („Jak ja ją biłem to ona mi oddawała wazonem, nożem, patelnią. To ja więcej chodziłem pobity. – k. 71). Znaczące jest również późniejsze zachowanie oskarżonego, który informację o zranieniu pokrzywdzonej przyjął bez żadnego komentarza, podobnie jak przybycie funkcjonariuszy Policji i odebranie mu kluczy do mieszkania; nadto nie interesował się dalszym losem konkubiny.

Wyjaśnienia oskarżonego nie są wiarygodne także w świetle pozostałych zgromadzonych dowodów. W pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii medycznych.

Lekarz chirurg udzielający pokrzywdzonej pomocy medycznej w dniu zdarzenia, przesłuchany w charakterze świadka stanowczo wykluczył, by rana mogła powstać w wyniku samookaleczenia. Rany powstałe w ten sposób cechują się mniejszą głębokością, w zasadzie nigdy nie docierają do mięśnia (dowód: zeznania świadka J. C. – k. 125).

Podobne wnioski zawiera opinia sądowo-lekarska sporządzona przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej (...). Wskazano w niej, że rany powstałe w wyniku samookaleczenia w większość przypadków posiadają równoległe „ciąciła próbne”, których na ciele pokrzywdzonej brak. Tym samym uznano wersję o samookaleczeniu za mało prawdopodobną (dowód: opinia sądowo-lekarska – k. 176-179).

Niewielką wartość dowodową okazała się mieć opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań biologicznych (k. 183-188). Wykazała ona, że krew na ostrzu noża zatrzymanego przez Policję rzeczywiście pochodzi od pokrzywdzonej. Nie wykazała natomiast śladów krwi pokrzywdzonej na ubraniu oskarżonego, nie pozwoliła też na identyfikację materiału biologicznego pobranego z rękojeści noża.

W tym stanie rzeczy Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej. Dostrzegł przy tym, że występują w nich drobne nieścisłości (np. dotyczące dokładnego miejsca i przebiegu ataku oskarżonego), łatwo jednak wytłumaczyć je wpływem alkoholu i stresu sytuacyjnego. Podobne nieścisłości pojawiają się zresztą w wyjaśnieniach oskarżonego. Należy podkreślić, że zeznania pokrzywdzonej zawierają informacje o wcześniejszych przejawach agresji ze strony oskarżonego, są jednak w tej kwestii dość wyważone. Pokrzywdzona nie próbowała oczerniać osoby oskarżonego („Wcześniej do dnia tego zdarzenia nie było z jego strony jakichś gróźb, że coś mi zrobi, że mnie pobije, zabije itd. On robił mi awantury, wyzywał mnie, poszarpał czy uderzył w twarz, ale nic więcej” – k. 52). Przyznała też, że z jej strony również dochodziło do agresywnych zachowań („Nie byłam bardzo posłuszna, startowałam do niego wcześniej, można powiedzieć, że nie byłam ogólnie i wobec niego grzeczna. Dawałam sobie z nim radę.” – k. 53). W jej zeznaniach pojawia się też wątek chorobliwej zazdrości oskarżonego, który znajduje potwierdzenie w relacjach innych osób. Nadto jak wynika z opinii sądowno – psychologicznej pokrzywdzona nie wykazywała skłonności do konfabulacji, co koresponduje z oceną Sądu w zakresie wiarygodności świadka.

Zeznania pokrzywdzonej pozostają w zgodzie z relacją najbliższej rodziny. Najwięcej informacji o wspólnym życiu konkubentów posiadała córka pokrzywdzonej B. B.. Zeznała ona, że po spożyciu alkoholu pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną regularnie dochodziło do „awantur i rękoczynów”, przy czym „raz jedno atakowało, raz drugie, a za chwilę się godzili i wszystko było do następnego razu dobrze”. Wyzwiska i groźby, w tym groźby pozbawienia życia, podały z obu stron. Świadek wspominała także o przejawach zazdrości ze strony oskarżonego, przy czym była skłonna dać wiarę jego relacji o zdradzie (dowód: zeznania świadka B. B. – k. 15, 256v-257v). Należy podkreślić, że powyższe koresponduje z opinią sądowno – psychologiczną /k. 146-148/, dotyczącą pokrzywdzonej K. S.. Nie stwierdzono w niej u pokrzywdzonej skłonności do kłamliwości. Nie próbuje także ukazać siebie w lepszym świetle i nie przejawia motywacji do działania przeciwko swojemu konkubentowi (dowód: opinia sądowno-psychologiczna dot. pokrzywdzonej – k. 146-148). Podnieść należy, że opinia nie była kwestionowana przez strony. Również Sąd nie znalazł powodów, by podważać zawarte w niej ustalenia. Wskazaną opinię cechuje rzetelność, fachowość, jasność, a także pozostaje w zgodzie z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym.

Wnuczka pokrzywdzonej K. B. zeznała, że ok. 2 tygodnie przed zdarzeniem zaobserwowała u pokrzywdzonej podbite oko. Kilka dni później oskarżony żalił jej się na pokrzywdzoną, mówił, że jej „gardło poderżnię”. Świadek nie potraktowała tej groźby poważnie (dowód: zeznania świadka K. B. – k. 50, 257v-258).

Pozostali świadkowie, tj. syn pokrzywdzonej R. S. (k. 36-37, 271v) oraz zięć pokrzywdzonej M. B. (k. 124, 258) posiadali mniej wartościowych informacji. Zgodnie wskazali, że konkubenci wspólnie nadużywali alkoholu, co prowadziło do kłótni, jednak nie były one groźne. Zgodnie podkreślali także częste przejawy zazdrości ze strony oskarżonego.

Sąd dostrzegł drobne niespójności pomiędzy zeznaniami świadków. Przede wszystkim chodzi o moment powzięcia informacji o sprawcy ataku na pokrzywdzoną. Nieścisłość tę można łatwo wytłumaczyć zdenerwowaniem, które z pewnością wywołała przedmiotowa informacja. Pewne jest natomiast, że już w mieszkaniu, po przybyciu córki i wnuczki, pokrzywdzona w bezpośredni sposób wskazała na oskarżonego jako sprawcę odniesionych obrażeń.

Pozostałe dowody, które pozwoliły na odtworzenie stanu faktycznego, w tym protokoły zatrzymań, przeszukań, oględzin i pobrania materiału biologicznego nie wzbudziły wątpliwości Sądu, jak również nie były w żaden sposób kwestionowane przez strony. Z tego względu, dla zachowania klarowności wyводу, ich szczegółowa ocena zostanie w tym miejscu pominięta.

Biorąc pod uwagę powyższe dowody Sąd uznał oskarżonego za winnego napaści na pokrzywdzoną, uznał jednak za konieczne dokonać zmiany kwalifikacji prawnej zarzuczonego mu czynu.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego nie wyczerpało znamion czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Do wniosku takiego prowadzi analiza okoliczności podmiotowych i przedmiotowych sprawy.

Oceniając działanie oskarżonego pod względem podmiotowym należy mieć na uwadze specyfikę jego relacji z pokrzywdzoną, która obfitowała w słowną i fizyczną przemoc, a także w obustronne groźby. Warto podkreślić, że w ocenie zarówno samej pokrzywdzonej, jak i jej córki B. B., groźby ze strony oskarżonego nie świadczyły o faktycznym zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonej. Co istotne pokrzywdzona nawet w momencie ataku nie była subiektywnie przekonana, że oskarżony działa z zamiarem zabójstwa („Ja jak on mi to robił nie miałam poczucia, że chciał mnie zabić, w ogóle nie przechodziło mi to przez głowę” – k. 53). Trzeba pamiętać także, że oskarżony w chwili czynu znajdował się pod wpływem alkoholu, co wprawdzie nie zwalnia go z odpowiedzialności karnej, jednak przypuszczalnie wpłynęło na impulsywność i drastyczność jego zachowania.

Oceniając działanie oskarżonego pod względem przedmiotowym należy mieć na uwadze rozmiar obrażeń zadanych przez niego pokrzywdzonej. Pomimo zlokalizowania w potencjalnie niebezpiecznym miejscu miały one charakter powierzchowny. Nie wystąpiło bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia ani nastąpienia skutku opisanego w art. 156 § 1 k.k., a jedynie doszło do naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni. Wynikło to wyłącznie ze sposobu działania sprawcy (a nie okoliczności zewnętrznych, jak np. opór ofiary), tj. użytej przez niego siły i wyboru miejsca nacięcia. W konsekwencji Sąd uznał, że sposób działania oskarżonego nie wskazywał na zamiar pozbawienia życia K. S..

Sąd przyjął natomiast, że oskarżony zmierzał do osiągnięcia skutku z art. 156 § 1 pkt 2 kk, tj. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prawdopodobnie oskarżony podejmując przestępne działanie nie obejmował swoją świadomością konkretnej postaci uszkodzenia ciała (zwłaszcza, że był wówczas nietrzeźwy). Nie wyklucza to bynajmniej możliwości przypisania mu odpowiedzialności za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2014 r. II AKA 116/14). Przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (por. wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lutego 2001 r. II AKA 36/01). W niniejszej sprawie zadane obrażenia wprawdzie nie pozwalają na przypisanie sprawcy zamiaru zabójstwa, jednak w pełni uzasadniają przypisanie mu bezpośredniego zamiaru spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Świadczy o tym użycie niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, a także wyprowadzenie ciosu w pobliżu newralgicznych narządów ciała (tętnica szyjna).

Ostatecznie zadane obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia trwającym nie dłużej niż 7 dni, co jednoznacznie wynika z opinii sądowo-lekarskiej i faktycznego przebiegu leczenia pokrzywdzonej.

W konsekwencji Sąd przyjął, że oskarżony dopuścił się przestępstwa wyczerpującego znamiona z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i za to, na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 11 § 3 kk, skazał go na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając karę Sąd miał na uwadze ustawowe dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k. Stopień społecznej szkodliwości czynu niewątpliwie należy uznać za wysoki, w szczególności, że został on dokonany na szkodę osoby najbliższej. Stopień winy po stronie sprawcy również należy ocenić jako znaczny, gdyż działał on z bezpośrednim zamiarem wystąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z drugiej jednak strony trzeba mieć na uwadze, że zamiar ten został powzięty nagle, pod wpływem impulsu wywołanego sprzeczką z pokrzywdzoną i spożytym alkoholem. W orzecznictwie wskazuje się, że tego rodzaju zamiar uzasadnia wymierzenie kary łagodniejszej, niż w przypadku zamiaru przemyślanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 listopada 2013 r. II AKA 203/13).

Sąd miał również na uwadze niewątpliwie naganną motywację oskarżonego, który dopuścił się czynu bez wyraźnego pretekstu, przypuszczalnie próbując „ukarać” pokrzywdzoną za rzekomą zdradę. Przeciwno oskarżonemu przemawia również jego dotychczasowy sposób życia, tj. regularne stosowanie słownej i fizycznej przemocy wobec pokrzywdzonej, wcześniejsza karalność, a ponadto zachowanie po popełnieniu przestępstwa, tj. brak jakiegokolwiek zainteresowania losem pokrzywdzonej i niewybredne próby przerzucania na nią odpowiedzialności za zaistniałą sytuację.

Z drugiej strony określając wymiar kary nie można było abstrahować od realiów stosunków pomiędzy konkubentami, tj. częstych obustronnych awantur na tle alkoholowym. Innymi słowy, nie sposób oceniać zachowania oskarżonego w odniesieniu do standardów panujących w normalnych związkach. Oczywiście kwestia ta nie wyłącza odpowiedzialności karnej oskarżonego, jednak – zgodnie z art. 53 § 2 kk in fine – musi wpływać na wymiar orzeczonej wobec niego kary.

Kolejną istotną okolicznością łagodzącą jest forma stadialna usiłowania. Zgodnie z art. 14 § 1 kk sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa, jednak powszechnie przyjmuje się, że kara za usiłowanie powinna być w zasadzie niższa od kary wymierzonej za dokonanie takiego samego czynu, bo szkoda spowodowana czynem dokonanym nie występuje przy usiłowaniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 listopada 2005 r. II AKa 183/05). W realiach niniejszej sprawy szkoda po stronie pokrzywdzonej wprawdzie wystąpiła, jednak w rozmiarach nieporównywalnie mniejszych (wyczerpujących znamiona czynu z art. 157 § 2 kk).

Mając na uwadze powyższe czynniki Sąd uznał, że kara w wysokości 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności stanowić będzie karę adekwatną do popełnionego czynu, realizującą funkcje represyjne. Sąd wyraża przy tym nadzieję, że orzeczona kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania uzmysłowi oskarżonemu niedopuszczalność tego typu niebezpiecznych zachowań, a zatem zrealizuje również funkcję wychowawczą i cele prewencji szczególnej. Wreszcie jest to kara odpowiadająca społecznemu poczuciu sprawiedliwości i jako taka może spełniać także cele prewencji ogólnej.

Z uwagi na fakt, że wobec oskarżonego w toku postępowania zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył mu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 16 grudnia 2014 r. do dnia wyrokowania.

Sąd rozstrzygnął także o dowodach rzeczowych w postaci noża i ubrań, szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Ds./1242/14/Sp(c), a przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych tut. Sądu pod numerem Drz. 12/15. Na mocy art. 230 § 2 kpk zostały one zwrócone właścicielom, tj. pokrzywdzonej (poz. 1-4) i oskarżonemu (poz. 5-10).

Oskarżony korzystał na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego z udzielonej z urzędu pomocy prawnej kancelarii adwokackiej A. C.. Koszty obrony nie zostały opłacone, a zatem Sąd na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził na rzecz ww. adwokata kwotę brutto 1.254,60 (łącznie z należnym 23% podatkiem VAT). Sąd miał na uwadze również ilość dni, w których toczyła się rozprawa.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd miał na uwadze sytuację osobistą i materialną oskarżonego, a także fakt, iż w perspektywie odbywania kary pozbawienia wolności nie będzie on mieć możliwości zgromadzenia stosownych środków, stąd na zasadzie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.